

Patrycja Małecka  
Wydział Nauk Ekonomicznych

## Przyszłość pod znakiem... telewizora

Dla wielu z nas przyszłość stoi pod wielkim znakiem zapytania. Niektórzy nie są w stanie wyobrazić sobie jeszcze większych udogodnień niż mamy teraz, a inni z niecierpliwością śledzą nowinki technologiczne, wyczekując przełomowych rozwiązań pozwalających im siedzieć wygodnie w fotelu i nic nie robić. Niewątpliwie obszarem, który przykuwa naszą uwagę najbardziej, jest rozrywka. W tej dziedzinie przodownikiem za 10 lat będzie telewizor, który połączy wielofunkcyjność z łatwością obsługi.

A teraz, wyobraź sobie taką sytuację...

Przychodzisz wykończony po kolejnym dniu w pracy, nic się nie układa po Twojej myśli, znowu się pokłóciłeś z szefem, żona ma pretensje, że nie zrobiłeś zakupów, jednym słowem: katastrofa. Siadasz sobie wygodnie w fotelu i zaczynasz narzekać. Chętnie obejrzałbyś najnowszą francuską komedię „Nietykalni”, którą polecił Ci ostatnio Twój znajomy. Bierzesz do ręki ultra płaski, unikatowy i błyszczący pilot i włączasz nim swojego przyjaciela. Wystarczy rozpoznawalna barwa Twojego głosu, a telewizor doskonale wie, co ma robić. Mówisz słowo klucz, a na ekranie pojawia się najnowsza produkcja kinowa. Po krótkiej chwili stwierdzasz, że to nie jest jednak to, co chcesz robić w czwartkowy wieczór. Chętnie poćwiczyłbyś, więc wybierasz z menu odpowiadający Ci program ćwiczeń. Na ekranie pojawia się Twój indywidualny trener. Jednak myślisz, że wolałbyś rozładować emocje i stres poprzez lekcję zumbi. Nic prostszego! Nie wychodząc z domu możesz zagrać w jej interaktywną wersję. Radośnie wykrzykujesz słowo: Zumba! A w Twoim domu rozbrzmiewają latynoskie rytmy i muzyka filmowa. Słyszysz swoją ulubioną piosenkę z dzieciństwa i postanawiasz podzielić się nią ze znajomymi. Na Twojej plazmie wyświetla się strona zalogowania na Facebook'u. Szybko logujesz się, wchodzisz na Youtube'a i wyszukujesz link do hitu swojej młodości. Umieszczasz go na tablicy i obserwujesz, który z Twoich znajomych go „polubi”.

Nagle czujesz niesamowity głód! Przecież przez cały dzień nic nie jadłeś w pracy, zakupów też nie miałeś czasu zrobić, a zjadłbyś pyszne sushi. Z pomocą przychodzi telewizor, który słysząc Twoje zamówienie, wysyła je szybko do ulubionej restauracji Twojej żony i po chwili słyszysz dzwonek do drzwi. Kolacja gotowa, żona zadowolona a na ekranie telewizora wideokonferencja przez Skype'a z Maćkiem i Olą, Twoimi znajomymi ze Stanów, którzy również zasiadają do śniadania.

Jednak czy ten scenariusz już przypadkiem nie istnieje? Mamy przecież telewizory z podłączeniem do Internetu, możemy sami wybierać interesujący nas program lub zamawiać filmy na życzenie, a wideokonferencja nie stanowi żadnego problemu. Nawet sprzęt, co rozpoznaje nasz głos i gesty to nie nowość, gdyż Samsung Super OLED TV rozróżnia polecenia głosowe oraz twarz użytkownika. Może za jakiś czas nasz telewizor będzie prowadził z nami dialog przy kolacji? Myślę, że w przyszłości czeka nas wiele usprawnień i ulepszeń, będą one jednak tylko doszlifowaniem obecnej technologii.